GAZETA USTROŃSKA

UDANA MAJÓWKA

POWITALI TRZY JAJKA

SPORTOWCY ROKU

Nr 18 (1218) **7 maja 2015 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Igrające z ogniem tancerki Teatru „Inferis" wystąpiły podczas „Siły Serca". Więcej o imprezie na str. 9. **Fot. M. Niemiec**

WARZĄ JAK STARKI

Rozmowa z Urszulą i Henrykiem Tomaszkami, właścicielami Zbójnickiej Chaty

Chata Zbójnicka funkcjonuje na Równicy już 20 lat. Mamy więc jubileusz?

Będziemy mieli 22 lipca. Tak się zbiegło z byłym świętem państwowym. A pamiętam to dobrze, bo w pierwszym dniu przyszedł do nas prof. Tadeusz Zieliński, rzecznik praw obywatelskich, który startował w wyborach na prezydenta. Była drobna pomyłka, bo myśleliśmy, że to budowlaniec z Cieszyna. Profesor okazał się człowiekiem bardzo sympatycznym, potem często nas odwiedzał. Planował, że u nas zrobi Wigilię, ale ze względu na zdrowie do tego nie doszło.

Sporo znanych osób was odwiedza.

A czasami nawet nie wiemy, że ktoś znany nas odwiedził. Poza tym jest to zaciszne miejsce, a chyba jeden drugiemu przekazuje, że warto nas odwiedzić, i to najlepsza reklama. Jest cicho, spokojnie, nikogo zbóje nie biją.

Co jest najważniejsze przy wyrabianiu takiej marki?

(cd. na str. 2)

ŚPIEWAJCIE PANU

– Konstytucja 3 Maja to przyczyna dzisiejszego świętowania. Zawsze też 3 maja obchodzimy uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, ale przepisy liturgiczne kazały nam tą uroczystość obchodzić wczoraj. Jednak sięgamy gdzieś w stronę Jasnej Góry i przypominamy sobie, że naszą szczególną patronką jest Maryja Jasnogórska Królowa Polski. Dziś gromadzi nas modlitwa w intencji ojczyzny – mówił 3 maja proboszcz parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota na wstępie Mszy za Ojczyznę. Witał zebranych, poczty sztandarowe, władze miasta, radnych, par-

(cd. na str. 4)

ZAPISY NA RAJD DO 10 MAJA

24 maja odbędzie się 19. Rodzinny Rajd Rowerowy. Już można się zapisywać, a trzeba to zrobić wraz z uiszczeniem wpisowego w wysokości 10 zł od osoby do 10 maja. Można to zrobić przez internet lub osobiście od 6 do 8 maja w Urzędzie Miasta pok. 16.

Szczegóły na www.ustron.pl.

WARZĄ JAK STARKI

(cd. ze str. 1)

Chyba serce do drzewianych chałup. Urodziłem się w takim domu naprzeciw Prażakówki, który w ostatnich dniach wojny rozkurzyła bomba. Widocznie został we mnie taki sentyment, że do drewna mnie ciągnie. Córka też działa, ale nieco wyżej w Skibówce. Z zięciem prowadzą to bardziej profesjonalnie, już z hotelem, ale to dzień i noc praca. My raczej działamy sezonowo. Jeżeli jest pogoda, to wszędzie są klienci. Może bez pogody ci na dole mają trochę lepiej, ale to się wyrównuje.

Jak to wygląda w zimie?

Dojazd nienajgorszy. Za ostatnią zimę trzeba podziękować panu Górniokowi, bo przepięknie odśnieżał. W poprzednich latach różnie to wyglądało, bo są różne kolejności odśnieżania dróg. Droga na Równicę miała być utrzymywana na biało. Ale kierowcy wymusili utrzymanie na czarno. Przy gołoledzi nawet na nowych oponach zimowych się nie wyjedzie. Generalnie w zimie klientów jest znacznie mniej. Może wyciąg narciarski byłby dla ludzi zachętą. W zimie wszyscy ciągną tam, gdzie są wyciągi. Czyli narciarze na wyciąg, a reszta rodziny czeka na dole w restauracji, żeby ewentualnie połomanego odwieźć spadki do chałpy.

Jaki powinien być wyciąg na Równicy?

Zastanawiamy się nad tym, dlaczego jeszcze nikt nie wpadł na pomysł, żeby od sanatorium na Zawodziu poprowadzić na Równicę kolej gondolową. Przez cały rok są kuracjusze, ludzie często schorowani, którzy o własnych siłach na górę na wyjdą. Taka kolej gondolowa jest w Krynicy, a przypuszczam, że w Ustroniu też byłby to dobry interes. Za generała Ziętka były plany, by taki wyciąg wybudować. Prowadzono nawet pod taką budowę, czyli pod ustawienie słupów, próby geologiczne. Po latach mieliśmy nawet kontakt z osobą robiącą pod to zamierzenie ekspertyzy. A na Zawodziu zawsze mamy dwa tysiące ludzi rotacyjnie co dwa tygodnie.

Mamy jednak na Równicę drogę.

I wszyscy się dziwią, jak to można pobierać opłaty na drodze publicznej. Opłatę pobiera się na parkingu. To trzeba zrobić bramki jak na autostradach! Można to chyba ucywilizować i pobierać opłatę za postój na parkingu. A droga nie wiadomo kogo, bo Pan Bóg nie chce, a diabeł się jej boi. Powiat ma ją w głębokim poważaniu, gmina nie może łożyć na obcą drogę. Czym się sugerowano, że to droga powiatowa? Chyba tym, że szlakiem można dojść do Brennej, można też przejechać terenowcem.

To dzięki tej drodze funkcjonujecie.

To jedna z niewielu dróg w Polce, gdzie prawie na szczyt może wyjechać starsza osoba. Mamy dużo gości przywożących swoje babcie, dziadków. Są szczęśliwi gdy siądą sobie na tarasie i wspominają czasy, gdy na Równicę wchodzili pieszo.

Tam gdzie nie ma wyciągu czy drogi, interesu też nie ma.

Turystów z plecakiem jest dość mało. Może ostatnio jest moda na patyki i ludzie z kijami zaczęli chodzić po górach. Niektórzy się zastanawiają, co to jest? Czy im narty ukradli? A okazuje się, że oni ćwiczą.

Ukazała się książka Magdy Gessler, można powiedzieć ustrońska, bo na pierwszej stronie Henryk Kania, wy w środku. Jak się to załatwia?

Pani Gessler przyjechała do restauracji w Malince. Tam się dowiedziała, że prowadzący wzory czerpali z Równicy. Dlatego Gessler przyjechała do nas z ekipą i pytają, czy można coś nakręcić. Wieczorem już przyjechała ze znajomym z Łodzi, przedstawiając go jako jednego z najbogatszych ludzi tego miasta. On uznał, że kapustę, którą jadł u nas, chce wziąć do słoika i zawieźć do Łodzi, bo musi kucharzom pokazać jak ma smakować. Wziął ten słoik, pojechał, a w książce napisano o kiełbaskach w słoju. Ludzie pytają o te kiełbaski, a my nie wiemy jak to wytłumaczyć. Potem była jeszcze kilka razy ze znajomymi.

Wasza kuchnia chyba jest chwalona?

Mamy stałych klientów przyjeżdżających od lat. Przede wszystkim mamy miejscowych kucharzy, którzy nie próbują nowoczesnych technik, tylko warzą tak jak starki. Nie udziwniamy kuchni i to smakuje.

Ile osób możecie obsłużyć?

Największa grupa liczyła 360 osób. Gdyby pogoda się popsuła, to chałpę by rozsadzili. A tak siedzieli w środku i na zewnątrz. Obecnie jest dużo mniej imprez, chyba zakłady oszczędzają.

Które miesiące są najlepsze?

Te pogodne od maja do września. Bardzo ważne jest to, jaka pogoda jest zapowiadana.

A nie za dużo lokali na Równicy?

Fakt, że zrobiło się ciasno. Gdyby nie Śląsk, to byłoby nas tu o połowę mniej.

I mamy na Równicy tłok, czasem nie można nawet wjechać.

Ale to są trzy cztery dni w roku, że parkingów brakuje. Wtedy nie wpuszcza się samochodów już na Skalicy. Jak dwa auta zjadą, to dwa wpuszczają. U nas parking jest za darmo.

Odwiedza was wiele osób. Na co narzekają w Ustroniu?

Nie ma takich sygnałów. Ustroń bardziej się podoba niż Wisła, bardziej rozległy. Uważają, że Ustroń ma większe perspektywy rozwojowe. Poza tym twierdzą, że dużo się w Ustroniu zmieniło na korzyść. Co do krytyki, to może mamy uszy zatkane na złe słowa, albo takich osób nie spotkaliśmy.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

H. i U. Tomaszkowie. **Fot. W. Suchta**

to i owo z okolicy

Ks. biskup Roman Pindel konsekrował kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Zbytkowie. Z inicjatywą wzniesienia świątyni wystąpił w 2008 roku ks. prałat Oskar Kuśka, proboszcz parafii św. Barbary w Strumieniu.

* * *

W Mazańcowicach odbył się finał okręgowy Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Reprezentujące powiat cieszyński drużyny ze Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich i Gimnazjum z Brennej zajęły drugie i trzecie miejsce.

* * *

21 par z gminy Chybie świętowało 50-lecie małżeństwa. Dostojne pary zostały uhonorowane nadanymi przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Wręczył je wójt gminy Janusz Żydek.

* * *

Na poddaszu kościoła parafialnego w Górkach Wielkich żyje kilka kolonii nietoperzy. Ich ilość ocenia się na około 350 sztuk. Niebawem wrócą one po zimowej hibernacji w jaskiniach.

* * *

W miejscu popularnego cieszyńskiego klubu „Retro", działa teraz klub „Fortepian".

* * *

167 szachistów z Polski, Czech i Ukrainy walczyło 1 maja w kolejnym turnieju o Grand Prix gminy Goleszów. Rywalizacja toczyła się w Domu Kultury „Strzelnica", gdyż wiosenny turniej organizowany jest wspólnie z Czeskim Cieszynem. Wygrał Zbigniew Pakleza (SzSON Zagłębie Dąbrowa Górnicza), zdobywając 8,5 pkt. w dziesięciu partiach.

* * *

Tradycji stało się zadość. W pierwszomajowy weekend rozpoczął się wypas owiec na Ochodzitej. Towarzyszył temu obrzęd okadzania kierdla. Bacowie i juhasi będą paśli owieczki do późnej jesieni. Z owczego mleka zrobią smakowite sery.

* * *

W majowy weekend w Skoczowie odbył się pierwszy tegoroczny Pchli Targ. Handlowano na Małym Rynku. W planie są kolejne letnie i jesienne targi staroci. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Agnieszka Bukowczan z d. Jaworska	lat 85	ul. Skłodowskiej
Anna Dusik z d. Mikusz	lat 80	ul. Dąbrowskiego
Felicja Grodzieńska z d. Łapuszek	lat 80	os. Manhatan
Eugeniusz Kempny	lat 91	ul. Chabrów
Helena Kotas z d. Cieślar	lat 85	ul. Daszyńskiego
Zdzisław Królikowski	lat 80	os. Mahnatan
Helena Kubica z d. Solarczyk	lat 91	ul. 3 Maja
Józef Kurzok	lat 80	ul. Wesoła
Helena Linert z d. Gluza	lat 80	ul. Akacjowa
Zofia Maryanek z d. Palowicz	lat 90	ul. Lipowska
Helena Mendrek	lat 85	ul. Olchowa
Andrzej Mikler	lat 80	ul. Bernadka
Helena Procner z d. Czyż	lat 91	ul. Stellera
Anna Puzoń zd. Górniok	lat 80	ul. Szeroka
Jan Roman	lat 85	ul. Turystyczna
Zofia Sokół z d. Lorek	lat 85	ul. Słoneczna
Maria Sztwiertnia z d. Gąsior	lat 80	os. Manhatan
Stanisław Szymański	lat 99	ul. Słoneczna

* * *

WYSTAWA PRAC
JADWIGI, SYLWII I MAGDALENY JAESCHKE

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy ceramiki i malarstwa Jadwigi, Sylwii i Magdaleny Jaeschke, który odbędzie się w piątek 8 maja o godz. 17.00.

* * *

STAŻ W MUZEUM

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej organizuje staż pracy płatny ze środków Powiatowego Urzędu Pracy (projekt unijny). Mogą zgłaszać się osoby z Ustronia lub najbliższej okolicy. Warunkiem jest posiadanie statusu osoby bezrobotnej (zarejestrowanej w PUP w Cieszynie). Preferowane są osoby z wykształceniem wyższym (ewent. średnim) ze znajomością pracy na komputerze, w wieku do 29 lat. Prosimy zgłaszać się telefonicznie i/lub osobiście lub mailowo na adres: ustron@skalickamuzeum.pl, Muzeum Marii Skalickiej, ul. 3 Maja 68, codziennie za wyjątkiem poniedziałków, w godz. 11-16, tel. 33 858 78 44.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Maria Piotrowicz	lat 80	os. Manhatan
Jerzy Górniok	lat 56	ul. Wiejska

Serdeczne podziękowania
za wyrazy współczucia, okazaną życzliwość,
złożone wieńce i kwiaty,
liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Lidii Mieszek

rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym,
delegacjom i wszystkim uczestnikom pogrzebu

składają

bratanek z rodziną

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

27 IV 2015 r.
Interwencja na rynku w związku z zakłócaniem porządku przez nietrzeźwego mieszkańca Ustronia. Oddano go w ręce rodziny.
27 IV 2015 r.
Sprawdzano stan techniczny placów zabaw na terenie całego miasta. Uwagi przekazano do Urzędu Miasta.
28 IV 2015 r.
Kontrola sanitarno-porządkowa na posesjach przy ul. Akacjowej. Sprawdzano m.in. posiadanie rachunków za wywóz nieczystości ciekłych.
28 IV 2015 r.
Interwencja na skrzyżowaniu ul. Jelenica i Skowronków, gdzie woda wylewała się na posesje. Strażnicy stwierdzili na miejscu, że zatkany jest przepust pod drogą, a następnie wezwali straż pożarną. Zator został usunięty.
29 IV 2015 r.
Kontrola sanitarno-porządkowa na posesjach przy ul. Katowickiej. Jednego właściciela posesji ukarano mandatem w wys. 100 zł za nieposiadanie rachunków za wywóz nieczystości płynnych.
29 IV 2015 r.
W Nierodzimiu mandatem w wys. 50 zł ukarano mężczyznę, który przechodził przez drogę szybkiego ruchu przez barierki.
29 IV 2015 r.
Interwencja na ul. Leśnej w sprawie sarny potrąconej przez samochód. Okazało się, że zwierzę nie przeżyło, więc zostało zabrane do utylizacji przez służby sanitarne.
1 V 2015 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano mężczyznę, który pił alkohol nad stawem kajakowym.
1-3 V 2015 r.
Zabezpieczenie porządkowe imprez odbywających się na rynku.
2 V 2015 r.
Na ul. Grażyńskiego mandatem w wys. 200 zł ukarano mieszkankę Mazańcowic, która prowadziła handel w niedozwolonym miejscu. **(mn)**

PRYWATNE ŻYCIE ROŚLIN

Muzeum Marii Skalickiej wraz z Ustrońskim Klubem Ekologicznym zaprasza serdecznie na kolejny ilustrowany wykład Aleksandra Dordy. Organizatorzy piszą: Czy wiecie, że rośliny potrafią chodzić, latać, pełzać a nawet wybuchać. Wydaje się, że niektóre potrafią także widzieć czy myśleć. Nie wierzycie? Przyjdźcie na spotkanie z cyklu przyrodniczo-ekologicznego 16 maja – sobota, godz. 17.00. Nie zabraknie fachowej wiedzy i przyrodniczych ciekawostek. Spotkania z tego cyklu cieszą się zawsze dużym powodzeniem.

REKLAMA

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

Panu Lesławowi Werpachowskiemu
oraz Społecznemu Komitetowi Upamiętnienia
Ustrońskich Ofiar Zbrodni Katyńskiej
składam podziękowania
za niezłomne poszukiwanie
bolszewickich zbrodni, popełnionych
na Polakach związanych z naszą małą ojczyzną.
Dzięki panu Lesławowi Werpachowskiemu
dane mi było dożyć chwili upamiętnienia
śmierci mojego Ojca
Marcina Szymaniaka
na tablicy katyńskiej
Pomniku Pamięci Narodowej w Ustroniu,
odsłoniętej 12.04.2015 r.
Dziękuję również za wysoce aktywny wkład
Urzędu i Rady Miasta z Panem Burmistrzem
Ireneuszem Szarcem na czele.
Mój starszy brat nie dożył tej chwili,
bo zmarł właśnie 12 kwietnia 2015 r. w Londynie.

Józef Jan Szymaniak

Kazanie wygłosił ks. P. Wowry. **Fot. W. Suchta**

ŚPIEWAJCIE PANU

(cd. ze str. 1)

lamentarzystów, ks. radcę Piotra Wowrego z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Ks. P. Wowry wygłosił kazanie mówiąc m.in.:
– Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzona była w czasie zaborów przez patriotyczną część społeczeństwa polskiego. Pod koniec XIX w. obchody te przybrały doniosły charakter. Również w okresie międzywojennym rocznica ta była wielkim państwowym świętem. Po II wojnie światowej w okresie Polski Ludowej zaprzestano obchodzenia tej uroczystości. Dopiero 25 lat temu 6 kwietnia 1990 r. Sejm przywrócił jako święto państwowe dzień 3 maja, rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji. (...) W XVIII w. państwo polskie przeżywało kłopoty, władza królewska była bardzo słaba, sytuację wykorzystali sąsiedzi: Austria, Rosja, Prusy. Kraje te porozumiały się i dokonały pierwszego rozbioru Polski. Polskę trzeba było ratować i na szczęście znaleźli się Polacy, którzy widzieli grożące niebezpieczeństwo utraty niepodległości, byli to m.in. twórcy konstytucji, która przeszła do historii pod nazwą Konstytucja 3 Maja. Twórcami byli: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Ignacy Potocki oraz marszałek sejmu Stanisław Małachowski. (…) 3 maja 1791 r. wszyscy w Warszawie czekali na decyzję Sejmu, który miał uchwalić konstytucję i tego dnia Polacy świętowali, cieszyli się i śpiewali:

Witaj majowa jutrzenko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie.
Witaj maj, trzeci maj,
U Polaków błogi raj.

Przemówienie burmistrza. **Fot. W. Suchta**

Dzisiejsza niedziela po Wielkanocy też nawiązuje do śpiewu. Nazwana jest w języku łacińskim *cantate*, co znaczy śpiewajcie. (…) Pieśni mają ogromne znaczenie dla podtrzymania ducha. Również patriotyczna pieśń pełniła swoją wyjątkową rolę, ponieważ przez sto dwadzieścia lat nieobecności na mapie Europy zastępowała lekcje historii, programy polityczne, a może nawet wszystkie instytucje państwowe. (...) Ale jest u chrześcijan pieśń wiary, która jest mocą, która przemienia życie człowieka, bo Pan jest jego mocą. A tak pieśń kruszy największe mury przeszkód, bariery międzyludzkie, choćby największymi były. „Bóg jest zbawieniem moim" ta pieśń wyzwala zaufanie do Stwórcy. Ileż to razy byliśmy u kresu swych sił i możliwości. Pieśń religijna o zbawianiu ożywiała naszą duszę i wyzwalała nowe siły twórcze. Tam, gdzie w życiu człowieka obecna jest pieśń wiary, tam jest obecne dobro, serdeczne współczucie, pokora, łagodność, cierpliwość, tam wszystko, zarówno w słowie jak i uczynku, dzieje się w imieniu Jezusa Chrystusa. Jedni drugich znoszą i przebaczają sobie wzajemnie. Nie lekceważmy więc dzisiaj tego wezwania: „Śpiewajcie Panu". Chciejmy wszyscy zawsze wielbić, chwalić Boga i błogosławić Jego świętemu imieniu. Chciejmy wszyscy dziękować za świecki ład, za codzienny chleb, za pokój i pracę.

Z kościoła pochodem z orkiestrą udano się pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku, gdzie stanęły poczty sztandarowe. Wartę honorową zaciągnęli członkowie grupy rekonstrukcyjnej odwołującej się do tradycji 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie. Uroczystość pod pomnikiem prowadził Zdzisław Brachaczek. Po odśpiewaniu hymnu w okolicznościowym przemówieniu burmistrz Ireneusz Szarzec mówił m.in.:
– Niezależnie od dzielących nas różnic, z chwały patriotycznych czynów naszych przodków i współczesnych, starajmy się szukać drogi do zrozumienia wzajemnych racji i przezwyciężania uprzedzeń. To będzie nasza najlepsza praca dla Polski i jej miejsca w świecie. Pracujmy tak, by – mówiąc słowami Konstytucji Trzeciego Maja – na „błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć". Obchodząc Święto Konstytucji wspominamy także inne ważne wydarzenia; wyzwolenie Ustronia, Dzień Zwycięstwa, Bitwę pod Monte Cassino. Składamy hołd za bohaterską postawę polskiego żołnierza. Stojąc tu, w sercu Ustronia, przy Pomniku Pamięci Narodowej i Tablicy Katyńskiej wyrażamy wdzięczność i szacunek oraz składamy deklarację pamięci o narodowych wartościach i patriotyzmie. Niech Majowa Jutrzenka zagości w polskich sercach i niech owocuje miłością, pokojem i sprawiedliwością!

Delegacje parlamentarzystów, władz samorządowych, kombatantów, partii politycznych, Miejskiego Domu Spokojnej Starości, zakładów pracy, ustrońskich szkół złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Po uroczystości członkowie grupy rekonstrukcyjnej zapraszali do swojego stoiska, częstowali darmową, wojskową grochówką.

Wojsław Suchta

Bajek lubią słuchać dzieci i dorośli. Fot. M. Niemiec

CUKIERKOWA PUNKTACJA

Przedszkole nr 7 znane jest z propagowania czytelnictwa i właśnie w nim 28 kwietnia odbył się po raz drugi konkurs „Nasze ulubione baśnie". Tym razem dzieciom zadano trudniejsze zadanie, musiały bardzo dobrze poznać mniej popularne baśnie – „Siedem kruków", „Titelitury", „Pani Zima", „Śnieżka i Różyczka" i „Trzy świnki". Na ich podstawie reprezentacje wszystkich ustrońskich przedszkoli przedstawiały spektakle, malowały plakat, a także odpowiadały na szczegółowe pytania. W jednej konkurencji musiały wybrać prawidłową odpowiedź, w innej znaleźć błąd w streszczeniu, w jeszcze innej dopasować do bajek symbole. Było też układanie puzzli i baśniowe zagadki, a w przerwach podziwiano występy przedszkolaków z Manhatanu.

Uczestników i ich opiekunów, a także rodziców przywitała przebrana za wróżkę dyrektor P-7 Jolanta Heller. Nie mogła zapomnieć o jurorach, a w tym roku byli nimi: naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Danuta Koenig, dyrektor Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka" Barbara Nawrotek-Żmijewska, kierownik Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej Beata Grudzień i jej dyrektor Krzysztof Krysta. Punktację wyznaczała liczba cukierków wrzuconych do słoików. Ostatecznie, po ich policzeniu przyznano dwa pierwsze miejsca, a zdobyły je: Przedszkole nr 4 w Hermanicach i Przedszkole nr 6 w Nierodzimiu. Drugie miejsce zajęło Przedszkole nr 1, Przedszkole nr 3 w Polanie i Przedszkole nr 5 w Lipowcu, trzecie miejsce: Przedszkole nr 7, wyróżnienie – Przedszkole nr 2. Jak widać po klasyfikacji poziom był wyrównany. Bardzo atrakcyjne nagrody ufundowała Scena Polska Teatru w Czeskim Cieszynie, Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta Ustroń, Miejska Biblioteka Publiczna, Salon Zabaw Hop-Siup w Skoczowie i Rada Rodziców Przedszkola nr 7. **Monika Niemiec**

UTRUDNIENIA W RUCHU

Trudno o lepszą zapowiedź imprezy, dlatego cytujemy za blogiem „Trzymaj Koło": *Jest takie miejsce na kolarskiej – amatorskiej – mapie naszego kraju, gdzie corocznie, w połowie maja, to kolarze stają się najważniejsi. Szosy są zamykane, a kibice zaciekle dopingują śmiałków, którzy chcą się zmierzyć z pokonaniem słynnej Równicy oraz kilkukrotnym przejechaniem trudnej rundy po Ustroniu. Mowa oczywiście o Pucharze Równicy z cyklu Road Maraton Dobre Sklepy Rowerowe.*

Ten Puchar rozegrany zostanie 16 i 17 maja i wiązać się z nim będą utrudnienia w ruchu. Komunikacja z Zawodziem będzie możliwa zgodnie z kierunkiem jazdy kolarzy objazdem od ronda w centrum ulicami: 3 Maja, Skalica, Sanatoryjna. W sobotę od godz. 10 do 11 odbędą się 2 rundy trasą: ul. Grażyńskiego, Al. Legionów, ul. Armii Krajowej, Skalica, Turystyczna, Wczasowa, Równica (zjazd w odwrotnym kierunku do ul. Sportowej), od godz. 11 do 13 – 5 rund trasą: ul. Sportowa, Kuźnicza, Źródlana, Lecznicza, Uboczna, Szpitalna, Grażyńskiego, Sportowa oraz na Równicę do godz. 13 trasą: Al. Legionów, ul. Armiii Krajowej, Skalica, Turystyczna, Równica. W niedzielę odbędzie się jazda indywidualna na czas w godz. 9-10 trasą: Al. Legionów, ul. Armii Krajowej, Turystyczna, Równica. **(mn)**

Zdaniem Burmistrza

O ustrońskim rynku mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami pierwsza duża impreza w tym roku na ustrońskim rynku czyli Ustrońska Majówka. Impreza udana przy dość dużej frekwencji.

Po przebudowie rynek z czasem stał się prawdziwym centrum miasta zgodnie z ideą takiego miejsca. Przyjęliśmy założenie, że rynek będzie salonem miasta. Wiele imprez w naszym mieście ma związek z rynkiem, a po latach funkcjonowania możemy powiedzieć, że założenia się sprawdziły. Jest to miejsce ogólnodostępne, z jednej strony nie kolidujące z innymi funkcjami miejskimi, z drugiej umożliwiające realizacje różnego rodzaju przedsięwzięć.

Od lat mamy wypracowany model zabezpieczenia imprez i innych zdarzeń na rynku, możemy bezpiecznie je przeprowadzać, co nie koliduje z komunikacją przy rynku, pracą Urzędu Miasta i innych instytucji. To wszystko tworzy dobry klimat, ludzie przychodzą tu z ochotą, a większe imprezy jak Ustrońska Majówka, Otwarcie Sezonu Uzdrowiskowego, Ustroński Jarmark czy zabawa sylwestrowa sprawiają, że rynek jest punktem centralnym miasta, czyli tym, czym miał się stać.

Rynek jest też miejscem normalnych spotkań gości i mieszkańców poza zapowiadanymi atrakcjami. Tu przychodzą spacerowicze, można ochłodzić się w pobliżu fontanny i skorzystać z darmowego internetu. Pojawiają się też akcje spontaniczne i tu można stwierdzić, że istnieje szybka możliwość adaptacji, tak by daną imprezę zorganizować z marszu. Rynek służy w każdej chwili różnego rodzaju ciekawym przedsięwzięciom. To także miejsce startu i mety zawodów sportowych.

Podczas przebudowy rynku pojawiały się na jego temat różne opinie. Obecnie jest w takiej formie akceptowany. Dowiodła tego miniona Ustrońska Majówka. Po raz kolejny potwierdziło się, że jest to miejsce wielofunkcyjne, że można organizować imprezy patriotyczne, kulturalne, sportowe, gastronomiczne, a wszystkie mogą się odbywać prawie jednocześnie. Tak właśnie było w ostatnich dniach.

Najsłabszym ogniwem tego przedsięwzięcia jest aura, ale dotyczy to wszystkich imprez plenerowych. Na pogodę nie mamy wpływ, a sprawy do końca nie rozwiązuje zadaszenie sceny i stojące parasole. Pogoda jest elementem kluczowym. W tym roku aura nie była piękna, ale też nie taka zła, by zakłócić przebieg Majówki. Działo się wiele, przewinęło się dużo gości i mieszkańców. Mam nadzieję, że każdy znalazł dla siebie coś ciekawego w bogatym wachlarzu propozycji i można było sympatycznie spędzić pierwszy długi weekend. Notował: **(ws)**

ABSOLUTORIUM

30 kwietnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła wiceprzewodnicząca RM Anna Rottermund.

ABSOLUTORIUM

Podczas sesji podjęto uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Miasta Ustroń wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 2014 oraz udzielenia absolutorium dla Burmistrza Miasta Ustroń za 2014 r.

Komisja Rewizyjna pozytywnie zaopiniowała roczne sprawozdanie z wykonania budżetu 2014 r. i sporządziła wniosek o udzielenie absolutorium za 2014 r. burmistrzowi. Informowała o tym przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Barbara Staniek-Siekeierka, także o uchwale Regionalnej Izby Obrachunkowej z pozytywną oceną wniosku Komisji Rewizyjnej RM.

Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił, że budżet miasta w 2014 r. po stronie dochodów i wydatków zamknął się podobną kwotą 63 mln zł. W stosunku do planu po stronie dochodów wykonany został w 99,3%, a po stronie wydatków 88, 9%. Tak wykonany budżet po stronie dochodów jest osiągnięciem, a cieszy to, że w trakcie całego roku udało się otrzymać nadwyżkę operacyjną w wysokości 7 mln, czyli bezpieczny poziom finansowania inwestycji i zadań własnych gminy. Burmistrz mówił, że budżet w dużej mierze oparty był na dochodach własnych, więc dość stabilnych, w przeciwieństwie do subwencji lub dotacji, które mogą być przekazywane w wysokości niższej od planowanej. 66% dochodów własnych jest dobrym wskaźnikiem na przyszłość. W 2014 r. utrzymywana była płynność finansowa, nigdy nie zabrakło pieniędzy, zobowiązania realizowane były w odpowiednich terminach. Stosowano rygorystyczny nadzór nad wydatkami. Zadłużenie w 2014 r. sięgnęło 22% i wyniosło 14 mln zł, a jest to dużo poniżej oficjalnych wskaźników i możliwości zaciągania kredytów przez gminę. Potwierdza to opinia RIO. Dzięki temu przy zaciąganiu kredytu jedynym zabezpieczeniem jest weksel własny in blanco. To rzadkość, by na podstawie tylko takiego zabezpieczenia banki udzielały kredytów. Dobrym wskaźnikiem jest też to, że planowano 48 inwestycji, a udało się zrealizować 71. Pierwotnie w budżecie miasta planowano deficyt, ale i ten wskaźnik udało się pod koniec roku wyprowadzić i zakończyć rok nadwyżką, co świadczy o tym, że gospodarka finansowa była na bieżąco kontrolowana. Duża była też pomoc Rady Miasta poprzedniej i obecnej kadencji, gdyż w trakcie roku w budżecie następowały zmiany, a było to reagowanie na różne sytuacje zewnętrzne, ale też możliwości wprowadzania nowych zadań inwestycyjnych. Podsumowując I. Szarzec stwierdził, że 2014 r. był kolejnym rokiem potwierdzającym jednoznacznie, że przyjęte wcześniej wewnętrzne zasady gospodarki finansowej oraz zasobami miasta są dobre, a przede wszystkim efektywne i perspektywiczne. To potwierdza także uchwalony budżet na rok obecny dając gminie i Radzie Miasta możliwości śmielszego spojrzenia na możliwości inwestycyjne w latach następnych, głównie w aspekcie środków unijnych, gdy to wymagany jest wkład własny.

– Mamy zdolności kredytowe, mamy środki własne i możemy planować inwestycje na przyszłe lata – kończył swe wystąpienie burmistrz I. Szarzec.

Pozytywną opinię do obu uchwał przedstawił przewodniczacy Komisji Budżetu Grzegorz Krupa. Radni jednogłośnie podjęli uchwały.

Za wynik glosowania dziękował I. Szarzec, podkreślając, że rzadko który wójt, burmistrz czy prezydent spotyka się z jednogłośnym udzieleniem absolutorium. Zapewnił, że to zaszczyt, a jednocześnie zobowiązanie, aby dalej ważne sprawy miasta prowadzić przy takim wykonaniu budżetu. Prosił jednocześnie o zachowanie elastyczności w podejściu do zmian w budżecie w trakcie roku.

– Zadań przez nami wiele, sporo pomysłów, a mamy też możliwości. By to wszystko jednak poskładać musi być dobra współpraca, a ona już jest i liczę, że będzie trwała do końca kadencji, by realizować jak najwięcej zamierzonych celów – mówił I. Szarzec.

PRZED SEZONEM

Radnym przedstawiono informacje z przygotowań do sezonu letniego, a uczyniły to odpowiednie wydziały Urzędu Miasta, placówki kultury. Informacje na temat bezpieczeństwa w Ustroniu przed sezonem letnim przedstawiła Policja, Straż Miejska, Ochotnicze Straże Pożarne. Zaprezentowano też kalendarz imprez. Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sporu i Turystyki Danuta Koenig o samym kalendarzu imprez mówiła, że czerwcowy dodruk zostanie uzupełniony o imprezy, co do których podpisywane są jeszcze umowy. Dodruk nastąpi w czerwcu przed Otwarciem Sezonu Uzdrowiskowego. Na część imprez będzie wstęp wolny, na pozostałe trzeba będzie wykupić bilet. To też zostanie zaznaczone w kalendarzu

Radni przyjęli informacje do wiadomości.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Radnym przedstawiono sprawozdanie z realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2014 r. Na wniosek tych organizacji w lipcu 2013 r. powołana została w Ustroniu Rada Działalności Pożytku Publicznego. Kadencja trwa dwa lata. Teraz na 30 dni przed upływem kadencji organizacje pożytku publicznego ponownie muszą zgłosić wniosek o powołanie takiej Rady. D. Koenig informowała, że ogłoszono dwa konkursy ofert na realizację zadań publicznych i zawarto w 2014 r. łącznie 46 umów z 32 organizacjami pozarządowymi. Poza środkami z Urzędu Miasta stowarzyszenia starają się pozyskiwać pieniądze z innych źródeł. Takie organizacje jak Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi czy Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" prowadzą własne ośrodki, w których zatrudniają pracowników. Koszty są duże, więc zabiegają o pieniądze z wielu innych źródeł. Do tego konieczne jest pisanie odpowiednich wniosków i radzą sobie z tym bezbłędnie. Organizacje mniejsze też starają się o środki poza miastem, głównie w konkursach ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski i Starostwo Powiatowe. Mogą liczyć na pomoc, tak jak Stowarzyszenie Pracowników Kuźni Ustroń działające w Muzeum Ustrońskim, więc pracownicy Muzeum pomagają, piszą wnioski w imieniu stowarzyszenia. Wszyscy mogą liczyć też na wsparcie Magdaleny Kozłowskiej z Urzędu Miasta, która zawsze pomoże w tych działaniach.

– Trzeba też mieć świadomość, że w organizacjach pozarządowych działają ludzie chcący coś wnieść i poświęcający swój prywatny czas, a swoją wiedzę i energię chcą podarować środowisku, miastu, społeczeństwu – mówiła D. Koenig. - Prof. Jan Szczepański marzył o letniej szkole nauk filozoficznych i społecznych. To jego marzenie się ziściło w ubiegłym roku dzięki otrzymanej dotacji i wielkiemu zaangażowaniu ludzi nauki. Żywimy nadzieję, że Rada Miasta w kolejnych latach będzie wspierać działania organizacji pozarządowych, działania Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych, wszak Pan Profesor cały czas na nas patrzy i nas ocenia.

Następnie D. Koenig i M. Kozłowska przedstawiły organizacje pozarządowe korzystające z środków miejskich, ale także te działające w Ustroniu, a o takie środki niezabiegające.

ZMIANY W BUDŻECIE

Radni podjęli uchwalę o zmianach w budżecie miasta. Postanowiono dochody zwiększyć o 1.948.147 zł z tytułu otrzymania dofinansowania z budżetu UE na realizację termomodernizacji Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu. W ramach projektu przebudowany będzie dach, zmodernizowana kotłownia w szkole, będzie wykorzystywana energia odnawialna w obiektach edukacyjnych.

Plan wydatków zwiększono o 1.988.147 zł, a przeznaczone zostaną na wspomniane wyżej zadania, a także na:

- dofinansowanie Ustrońskiego Koktajlu Szlagierów - 8.000 zł,
- dotację dla MDK „Prażakówka" na organizację jubileuszowych XXX Wyborów Miss Wakacji - 12.000 zł,
- remont dachu budynku na kortach tenisowych - 20.000 zł.

Ponadto radni podjęli uchwały o inkasentach, sprzedaży nieruchomości, umów dzierżaw i najmu oraz przyjęcia programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu miasta w latach 2015-32.

Wojsław Suchta

PCHLI TARG NA... TARGU

9 i 30 maja odbędzie się Pchli Targ na placu targowym przy ul. A. Brody. Można wystawiać i sprzedawać rzeczy, które nie są już potrzebne w domu, np. zabawki, książki, sprzęt rtv, rękodzieło itp.

POWSINOGI BESKIDZKIE

„Powsinogi beskidzkie” Emila Zegadłowicza to stylizowany zbiór ballad, uznany za jedno z najważniejszych osiągnięć poetyckich Emila Zegadłowicza. Autor opisuje Beskidy, ich piękno i urok, oraz ludzi, których spotykał podczas swych wędrówek. We wstępie do pierwszego wydania (1923) autor maluje taki obraz powsinogów: twarze umęczone, oczy wybladłe, wypite słońcem, deszczem zmyte, suszone wiatrem – postacie sękate, żylaste, twarde i wichrowate, jak łyka drzewinowe na wietrznych szczytach rosnące – koślawe, grabiate, pokręcone. I daje uwagi inscenizacyjne: reżyser może tekst dowolnie, byle logicznie skracać, tak jak może wystawiać poszczególne obrazy samoistnie. Reszta uwag i myśli znajduje się w samejże inscenizacji - a te, których nie ma – czuły reżyser w duszy swej dośpiewa. Adaptacja, reżyseria i scenografia – Bogdan Kokotek.

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zaprasza grupę abonamentową na kolejny spektakl Sceny Polskiej w niedzielę 10 maja. Wyjazd spod Lidla punktualnie o godz. 16.00.

PODATKI 2015
Burmistrz Miasta Ustroń informuje,

iż termin płatności II raty podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego oraz łącznego zobowiązania pieniężnego upływa w dniu 15.05.2015 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń w godz. 730 do 1530 lub na rachunek bankowy Miasta Ustroń podany na decyzji podatkowej.

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:

nieograniczony pn. Ocieplenie ścian zewnętrznych budynku szkoły w ramach zadania p.n. „Termomodernizacja i wykorzystanie energii odnawialnej w obiektach edukacyjnych na terenie Miasta Ustroń - Termomodernizacja SP-5” – termin składania ofert – do dnia 14.05.2015 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

U W A G A !
Przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż napojów alkoholowych

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2015 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211

STAŻ W GAZECIE USTROŃSKIEJ

Redakcja Gazety Ustrońskiej przyjmie na staż osobę zarejestrowaną w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie, która nie ukończyła 29 lat. Informacje osobiście – Rynek 4 (budynek biblioteki) lub pod numerem tel.: 33 854 34 67.

W dawnym USTRONIU

Szkoła podstawowa w Lipowcu od lewej: Marysia Roman, Marysia Małysz, Ewa Marianek, Marysia Paszek, Marysia Wysłych, Zuzia Janik, Hela Kołder, Lidia Krysta, Janina Pilch. Stoją: Brunon Chrapek, Stasio Stec, Ludwik Chrapek, Hela Postrzednik, Józef Balcar - wychowawca, Leokadia Balcar, Janek Lazar, NN, Paweł Roman. Zdjęcie udostępniła Maria Stupak z domu Paszek.

Milena Szypuła. Fot. W. Suchta

KABARETY I RAJDOWCY

Kiedyś na majówkę wyjeżdżało się za miasto w poszukiwaniu ciszy i spokoju, biorąc ze sobą prowiant. Obecnie ludzie szukają rozrywki, ciekawych imprez i regionalnego jadła. Tegoroczna Ustrońska Majówka im to zapewniła i z propozycji spędzenia wolnego czasu na rynku skorzystało bardzo wielu mieszkańców śląskiej aglomeracji, a nawet innych województw. Wystarczyło popatrzeć na rejestracje, żeby stwierdzić, że niektórzy przyjechali z daleka. W salonie miasta było nawet trochę ciasno.

Część płyty rynku zajęły stragany, na których oferowano rękodzieło, okulary przeciwsłoneczne, produkty tzw. zdrowej żywności, zabawki, balony oraz najrozmaitsze jadło – mięsa z grilla, gofry, lody, watę cukrową, sery, napoje i piwo. Swoje propozycje przedstawiały sanatoria i biura podróży. Wszystko to przy akompaniamencie muzycznym, który zapewnili miejscowi i zaproszeni artyści. Wesoło było podczas występów kabaretowych, ale nawet Elita nie zebrała tylu oklasków co młoda wokalistka Milena Szypuła. Publiczność zachwycała się też Radkiem Stojdą, z przyjemnością wysłuchała zespołu Pyurple Sky, Kingi Mizery, Łukasza Gruszki, Kamili Kieconi i Patryka Demkowskiego, Wiktorii Tajner i Estery Tomaszko. Zespoły, które zaproszono miały bawić turystów i tak właśnie było. Trzeciego dnia majówki zaprezentował się zespół Karolina Kidoń Retro Band, a po nim Grzegorz Halama. Na pewno nie można powiedzieć, że nasza wokalistka stanowiła support znanego satyryka. Powinni raczej występować w odwrotnej kolejności.

Jaką popularnością cieszy się w wśród Polaków Kajetan Kajetanowicz można się było przekonać, gdy prezentował na rynku swój samochód. Oblegały go tłumy fanów, każdy chciał zamienić słowo z rajdowcem, otrzymać autograf. Mniejszym zainteresowaniem cieszył się wóz Szymona Żarłoka i pracownika Urzędu Miasta Ustroń Łukasza Sitka, ale panowie już poczuli przedsmak sławy.

Monika Niemiec

FLAGI OD POSŁANKI

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej ustanowiono w roku 2004, a przypada on 2 maja. Po raz kolejny obchody święta w Ustroniu zorganizowało Stowarzyszenie Młodzi Demokraci z przewodniczącym Christianem Jaworskim na czele. W tym roku przyjechała do nas posłanka Platformy Obywatelskiej Aleksandra Trybuś-Cieślar i razem z młodzieżą rozdawała chorągiewki i flagi. Akcja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że można było otrzymać dobrej jakości flagę do nałożenia na drzewiec i udekorowania domu. To zwyczaj coraz powszechniejszy, że z okazji świąt państwowych przystrajane są nie tylko siedziby instytucji, ale również prywatne budynki. Niektórzy wybierali poręczniejsze papierowe chorągiewki i entuzjastycznie manifestowli swój patriotyzm. **(mn)**

Posłanka wręczała flagi. Fot. W. Suchta

REKLAMA

KOSTA
REMONT – SPRAWA PROSTA!
WIELKA WYPRZEDAŻ!!!
9 - 16 maja
Szalone Rabaty na Wszystkie Zakupy
Minimum - 15%
FARBY • MATERIAŁY BUDOWLANE
WYKŁADZINY • PANELE • TAPETY • TYNKI
Ustroń, ul. Sportowa 7, tel. (33) 854-28-93
Wisła, ul. 1 Maja 35, tel. (33) 855-11-51
www.kosta.pl

SIŁA WOLONTARIATU

– Co to jest wolontariat? – to pytanie zadałam kilkunastu uczestnikom sobotniej zabawy na rynku. Najczęściej padała odpowiedź: „Nie wiem”. Drugie miejsce przypada odpowiedziom: „Praca za darmo” i „Pomaganie potrzebującym”. Zaledwie 4 osoby umiały powiedzieć coś więcej na temat wolontariatu. Ci, którzy stwierdzali, że to praca za darmo lub pomaganie potrzebującym właściwie się nie mylili, jednak ich definicja nie była pełna.

Za encyklopedią PWN możemy powiedzieć, że wolontariat (łac. voluntarius – dobrowolny, chętny) to *nieodpłatne, świadome i dobrowolne działanie na rzecz innych osób, społeczności czy organizacji.* Dalej czytamy: *W Polsce działalność wolontariatu (m.in. prawa i obowiązki wolontariuszy) reguluje ustawa z 24 IV 2003 r. O działalności pożytku publicznego i wolontariacie; pracę wolontariusza może podjąć każdy chętny; tylko w niektórych wypadkach obowiązują ograniczenia wiekowe (...). Wolontariusze mogą świadczyć pomoc na rzecz: organizacji pozarządowych, (...) organów administracji publicznej, (...) osób fizycznych i firm.* Wikipedia podaje, że to: *dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. (...) Określenie bezpłatna nie oznacza bezinteresowna, lecz bez wynagrodzenia materialnego. W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy. Określenie wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie oznacza, że nie każda praca na rzecz innych jest wolontariatem. Np. pomoc własnej babci wolontariatem nie jest, natomiast pomoc starszej osobie w pobliskim hospicjum czy domu pomocy społecznej – jest.*

Najbardziej widowiskową działalność wolontariuszy obserwujemy podczas finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, gdyż dzięki ich pracy co roku zbieramy kilkadziesiąt milionów złotych na poratowanie sytuacji w polskiej służbie zdrowia. Ale rzesze wolontariuszy działają na dużo mniejszą skalę, choćby w Ośrodku Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. Właśnie członkowie tego stowarzyszenia i pracownicy ośrodka są organizatorami imprezy pod nazwą „Siła Serca”, która już po raz siódmy została zorganizowana na ustrońskim rynku. Przy wsparciu Urzędu Miasta Ustroń kilka osób zorganizowało całodniową atrakcyjną majówkę, która przyciągnęła tłumy turystów i trochę mniej mieszkańców naszego miasta. Urocze konferansjerki – Monika Cieślar i Daniela Heczko zapowiadały kolejnych wykonawców, Ustroniaczki zabawiały dzieci i dorosłych na widowni, mamy sprzedawały ciasta, prezes Stowarzyszenia Iwona Werpachowska była stale obecna na specjalnym stoisku z boku sceny i udzielała wszelkich informacji na temat organizacji pożytku publicznego. Co więcej, za ratuszem zorganizowano miasteczko zabaw dla dzieci, gdzie najmłodsi widzowie mogli pofiglować pod opieką wolontariuszy. Dzieci bardzo dobrze bawiły się również pod sceną, bo wykonawcy grali repertuar, przy którym można było potańczyć.

Wszyscy wykonawcy wystąpili podczas „Siły Serca” bezpłatnie, tylko za zwrot kosztów podróży. Zaczęła o godz. 12 instruktorka zumby Aleksandra Klimek, która poprowadziła wyczerpujący, ale dający satysfakcję maraton. Później oklaskiwano zespoły: Spectrum, Gun Padre, Pociąg Rock&Roll. Między ich występami autorski program artystyczny przedstawili podopieczni stowarzyszenia.

Gwiazdą był zespół Krzywa Alternatywa z Oświęcimia, który mogliśmy oglądać m.in. w programie „Must be the music” w 2012 roku. Wtedy członkowie zespołu mówili, że granie traktują jako hobby, ale nawet jako niezawodowcy są prawdziwymi czarodziejami, jeśli chodzi o przekazywanie pozytywnej energii. Wspaniałe gitary, sekcja dęta, mocno zaangażowany wokalista sprawiły wiele przyjemności i słuchającym, i tańczącym.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyły też trzy damy igrające z ogniem, czyli Teatr „Inferis”. Żonglowały prostymi i bardziej skomplikowanymi zapalonymi elementami, iskry leciały z batów, zapalona różdżka lewitowała, a na koniec jedna z pań zionęła ogniem. To wszystko na koniec, już przed godz. 21. Żal było się rozstawać, ale z przyczyn technicznych bisy były wykluczone.

Po tegorocznej Sile Serca, za organizacje której odpowiadała kierownik ośrodka Monika Zawada, ideę wolontariatu można uznać za jeszcze lepiej rozpropagowaną, jednak organizatorzy tego wydarzenia życzyliby sobie więcej wolontariuszy w ośrodku Można Inaczej. W nim swój drugi dom znalazły dzieci i młodzież, które z różnych względów nie mają w domu dostatecznej opieki, warunków do nauki i odpowiedniego rozwoju. Pracownicy ośrodka odrabiają z nimi zadania, uczą ich, rozmawiają, czytają książki, grają w piłkę, gry planszowe, wychodzą na spacery, spędzają wspólnie czas. To właśnie mogliby robić wolontariusze. Przydaliby się młodzi ludzie, ale też ciocie czy babcie, którym, być może, również potrzebny jest taki przyszywany wnuczek. Tekst i foto: **Monika Niemiec**

Złożono wiązankę kwiatów. Fot. W. Suchta

CELEM PRACA I WALKA

W południe 1 maja członkowie i sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej zebrali się pod Pomnikiem Pamięci Narodowej by uczcić Święto Pracy. Wszystkich witał Karol Chraścina, zaś okolicznościowe przemówienie wygłosił Roman Siwiec mówiąc m.in.:

– Wspólnym mianownikiem świętowania w dniu 1 Maja - przez ponad 100 lat w Ustroniu - był też spontaniczny udział w części obchodów pozbawionych wymiaru politycznego. Dzień 1 Maja rozpoczynał się pobudką orkiestry dętej w osiedlach robotniczych, później emisją pieśni patriotycznych początkowo z tak zwanych kołchoźników z biegiem lat w radiu i telewizji. Pachnące wiosną ulice rozbrzmiewały z megafonów ulicznych, na trasie planowanego przemarszu pochodu, muzyką i pieśniami mającymi budować świąteczny nastrój. Atrakcją majowego święta, także dla rodzin pracowniczych, było zwiedzanie zakładu pracy. Zakłady po zakończonych pochodach organizowały też dla załóg i ich rodzin spotkania i poczęstunek. Po 129 latach, przemiany cywilizacyjne światowej społeczności, odmieniły priorytety i ideową tożsamość robotniczą. Zdolności do samoorganizacji będące źródłem siły żywiołu robotniczego, ukształtowały nowe środowisko prawne, a metody walki zdywersyfikowały ten żywioł według różnic politycznie określonych interesów grupowych. Z walki o pracę i skracanie jej czasu, poprzez umacnianie jej etosu w okresie PRL, aż po zmianę wartości ludowładztwa w okresie transformacji ustrojowej, sprawiedliwość społeczna osiągnęła wymiar nierównowagi pomiędzy popytem i podażą. Hasła „Pracy i Chleba" brzmią dzisiaj inaczej – celem nadrzędnym staje się „praca i walka" na rzecz zmniejszania, rosnącego, rozwarstwienia społecznego, które coraz brutalniej puka do rodzinnych drzwi, którego częstą przyczyną jest brak godziwie traktowanej pracy. Rozwiązanie tych problemów, nie wymaga dzisiaj rewolucyjnych metod walki, oręż do urzeczywistnienia takich zmian leży w cyklicznym rytmie, jaki daje nam demokratyczny ustrój naszego państwa. Wystąpieniom pierwszomajowym towarzyszyło zazwyczaj zawołanie: „Niech się święci 1 Maja!" Pozostając w atmosferze tego zawołania, dzień dzisiejszy w Ustroniu wspominamy też jako: 70. rocznicę zakończenia okupacji hitlerowskiej i wyzwolenia Ustronia, 11. rocznicę naszej obecności w Unii Europejskiej, której wizytówką może być sąsiedni plac zwany rynkiem.

Następnie pod Pomnikiem Pamięci Narodowej Danuta Tomiczek, R. Siwiec i Jan Szwarc złożyli wiązankę kwiatów. **(ws)**

W REPORTERSKIM STYLU

To było kolejne spotkanie z cyklu podróżniczych. Tym razem wyruszyliśmy do Indii dzięki opowieści i zdjęciom Joanny Firli. Mieszkanka Ustronia zajmująca się tworzeniem i pielęgnacją ogrodów, postanowiła pokazać nam oazy zieleni, które oglądała w egzotycznym kraju. Jednak nie skupiła się tylko na jednym temacie i próbowała przybliżyć odległe kulturowo, religijnie, obyczajowo i estetycznie azjatyckie państwo. Wartością tej relacji była reporterska powściągliwość. Joanna Firla elokwentnie, bez zbędnych ochów i achów przeprowadziła nas przez Delhi, Waranasi na wschodzie kraju, słynny rezerwat tygrysów Kanha w centrum, rejon Radżastanu wraz z najdalej na zachód wysuniętym, Dżajsalmerem. Nie dla Europejczyka widoki palonych zwłok czy wąskie uliczki zatłoczonych miast, ale już Udaipur, przepięknie miasto położone nad jeziorem Pichola, Jodhpur – miasto o niebieskich dachach potrafią wzbudzić zachwyt. Jednak prelegentkę najbardziej zachwyciło rzemiosło, umiejętności i techniki przekazywane z ojca na syna pozwalające tworzyć piękne, ale i praktyczne naczynia z gliny, niezwykłe posadzki np. z różowego kamienia czy wreszcie szyć sari – strój ubierany przez kobiety od 5 tys. lat.

Słyszałam uwagi od słuchaczy, że Joanna Firla i jej towarzyszki wykazały się wielką odwagą wybierając się bez męskiego towarzystwa do Indii. Jednak pomysł na tę podróż zrodził się przed głośnymi gwałtami, a bilety już były kupione. Na miejscu okazało się, że to tragiczne zdarzenie wpłynęło bardzo negatywnie na indyjską turystykę, bo liczba gości zmniejszyła się o jedną trzecią. Dlatego też wszyscy, których los związany był ze zbliżoną działalnością bardzo starali się, by Polkom niczego nie brakowało. Zwiększone były też środki bezpieczeństwa w pociągach. Kobiety były wręcz pod ochroną straży kolejowej. Tak czy inaczej do Indii niech nie jedzie ten, kto szuka odpoczynku i spokoju. Tego tam nie znajdzie, na wiele rzeczy jednak można popatrzeć inaczej, nabrać dystansu do zachodniej cywilizacji, jak stwierdziła Joanna Firla. Jej relacja z podróży pod znamiennym tytułem: „Jak przetrwałam wymarzoną podróż do Indii" ukazała się w Kalendarzu Ustrońskim 2014.

Tekst i foto: **Monika Niemiec**

Roztomili ludeczkowie!

Witom was wszyckich szumnie w nejpiekniejszym miesióncu w roku - w moju. Zogródki już isto downo mocie łoporzóndzóne, flancki zasadzone, a kwiotki szumnie kwitnóm. Jyny coby sie fest nie łochłódziło, bo na przisźły tydziyń bydzie zmorzlokóv. Potym po zmorzlokach je Zofije, toż wszyckim dziełuszkóm, paniczkóm i starkóm, co majóm tak na miano, pieknie winszujym wszyckigo, co jyny może być nejlepszego: dobrego zdrowiczka, szumnych prezyntów na miano, coby jich wszyccy mieli radzi i coby jeszcze chciały.

Po Zofiji, w sobote jedna moja kamratka bydzie sie wydować, a ślub bydzie we wanielickim kościele. Łóna je już kierysi rok wdowóm, ale już nie bydzie. Tóż chciała żech jim łobydwóm strasznie szumnie powinszować: coby jim dycki słóneczko świyciło, coby sie jim dobrze ze wszyckim darziło, coby wszycko grało i buczało, no i wszyckigo, co jyny nejlepsze i żeby w każdym kóntku mieli po przeszykownym wnuczóntku! Nó, a tymu nejmilejszymu jeszcze tego, coby mioł rod kocury. Bo ta moja kamratka mo straszecznie kocury rada i tam dóma sóm aż sztyry kocury. Wiym, że łóna se tyn winsz poczyto, bo dycki „Ustrónskóm" kupuje i straszecznie mie rada czyto.

Kocurska sie teraz rade wygrzywajóm na słóneczku. Łoto niedowno byłach na szpacyrze i widziałach kocursko, jak se leżało na balkónie i sie grzoło. Ale widziałach też takigo szumnego pieska, był wysoki i dosiyngnół do kocurowego pyszczka. Kocur stanół z balkónu, ale nie łuciekoł, pies też na niego nie warczoł. Tóż widzicie, że aji pies z kocurym poradzóm żyć w zgodzie, chocioż jak sie dwo chłopy abo dwie baby fórt straszecznie wadzóm, to insi prawióm: Ja, ci żyjóm jak pies z kocurym".

Kiere kocurska sie wczas góniły, to już pumału bydóm sie kocić. Roz żech słyszała, jak taki malutki kocurek wloz do kościoła, bo mu było na polu zima. Legnół se tam kansi do kónteczka i społ se. Potym, jak już sie miało zaczynać w kościele, ministrancio łuwidzieli tego kocurka tam leżeć. Dziwali sie jedyn na drugigo i śmiych jich puczył. Ksiónd sie dziwoł i myśloł, cóż tak tym chłapcóm je do śmiychu. Ale potym też łuwidzioł tego kocurka. Kocurek musioł być wyniesióny, nó bo kiery też to widzioł, żeby kocur w kościele rzykoł.

Nie wiym, czy ludzióm je pore groszy szkoda, coby zaniyś swojóm koczke do weteryniorza i chcieć, coby weteryniorz zrobił koczce tak, coby ni mogła mieć małych kocurków, bo potym sie biydne zwiyrzóntka muszóm rozmajicie poniewyrać. My też miywali dóma kocura, bo dycki jakisi skóndsi przyloz. Nigdy my sie nie starali kocura dokludzić, a dycki sie jakiś malutki kucici przisźwyndało. Mamulce było zwiyrzóntka żol, tóż mu dała na miseczke mlyka i potym już nie lza było kocurka wygónić. Tatulek z poczóntku mamroł, ale potym już doł spokój i kocur dostoł dóma.

Łostatnio czytałach, że kocurska nie powinny pić mlyka, bo jim to na cosik nie służy. Nó, jak my potym kupowali to kocurzi żrani, ty liskasy abo kitikety, to na dicie pisało, że kocur mo mieć dycki w misce świyżóm wodziczke. Tóż my nalywali do jednyj miseczki mlyka, a do drugij wody. Potym przeważnie woda była wypito, a mlyko skisło i trzeja go było wyloć.

Tóż miyjmy sie wszyccy jak nejlepij, no bo, jako to prawióm, w maju jak w raju. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

Charles Martin – „Pomiędzy nami góry"

Nadciągające śnieżyce i silny mróz paraliżują ruch na lotnisku w Salt Lake City. Perspektywa wielogodzinnego oczekiwania na poprawę pogody zmusza dwoje przygodnych znajomych do wynajęcia awionetki. Niestety samolot rozbija się na pustkowiu. Poruszająca opowieść o miłości i walce o przetrwanie w ekstremalnie trudnych warunkach.

Alina Kietrys – „Niespokojni"

Sylwetki sześciu nieszablonowych postaci polskiej historii XX wieku (Lech Bądkowski, Jan Karski, Stefan Kisielewski, Marian Kołodziej, Jacek Kuroń, Kazimierz Moczarski). Ich postawa, życiowe doświadczenie, osobowość, nietuzinkowe działania, dokonania zawodowe stały się inspiracją dla wielu następców.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły z okazji Tygodnia Bibliotek ogłasza amnestię dla czytelników przetrzymujących książki. W dniach od 8 do 15 maja 2015 r. każdy może oddać zaległe woluminy bez żadnych konsekwencji wynikających z regulaminu biblioteki.

REKLAMA

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

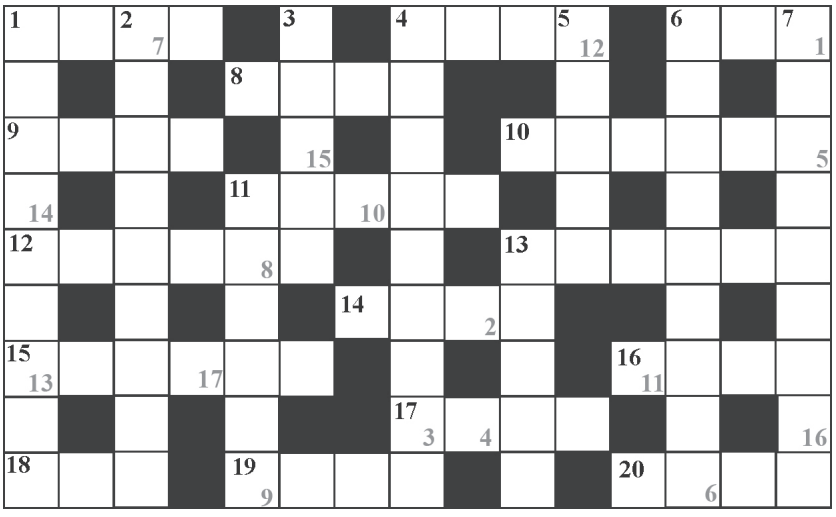

POZIOMO: 1) autor głośnej powieści „Nana", **4)** drzewo liściaste, **6)** barwny składnik hemoglobiny, **8)** w kierdlu, **9)** niemiecki „koniec", **10)** imię męskie, **11)** świadectwo techniczne, **12)** zła lub dobra, **13)** strachliwym jej brakuje, **14)** część wyścigu, **15)** zdrowotna nalewka, **16)** złote wesele, **17)** etap w wyborach, **18)** znak jakości, **19)** duszki leśne, **20)** produkt z Mokate.

PIONOWO: 1) kartofle, **2)** niby lotnisko, **3)** orszak królewski, **4)** zajęcia terapeutyczne, **5)** patrol wojskowy, **6)** hinduskie ćwiczenia, **7)** kuzynka masła, **11)** grecka bogini przeznaczenia, **13)** sztuka z ariami.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 15 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki 16

LATAWCE NAD STADIONEM

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Helena Poloczek** z Ustronia, ul. Źródlana. Zapraszamy do redakcji.

TRZY JAJKA

Tradycyjnie przedszkolaki z Ustronia przywitały bociany. Wydarzenie miało miejsce 30 kwietnia było bardzo kolorowe i głośne. Od ubiegłego roku odbywa się nie na skwerze przy ul. Daszyńskiego a na terenie firmy, której siedziba otacza komin z bocianim gniazdem. Właściciel stwierdził, że maluchy mu nie przeszkadzają, wręcz przeciwnie, miło jest gościć najmłodszych miłośników przyrody.

- Starałem się tak wszystko zorganizować, żeby bociany zostały. Oprócz sklepu z rowerami i motorami, są też apartamenty do wynajęcia, a nazywają się „Bocianowo”.

Pan nie jest przesądny i nie zadbał o bociany z myślą o szczęściu w biznesie, a z czystej sympatii. Takie same motywacje kierują paniami z przedszkoli nr 7, nr 1, nr 2 i nr 4, które wiodą swoich podopiecznych pod gniazdo. Dzieciaki są poprzebierane, na głowach mają papierowe czapki, śpiewają i tańczą. Na to symboliczne powitanie bocianów zapraszany jest też leśniczy Wiktor Naturski, który opowiada o zwyczajach czerwonodziobych ptaków. Bociany zdawały się być zadowolone z gości, pokazały się z jak najlepszej strony, jako troskliwa para. Pan bocian przynosił w dziobie kępki siana, żeby dodatkowo wymościć gniazdo, w którym od 27 kwietnia spoczywały trzy jajka. Życie ustrońskich bocianów można podglądać na żywo na stronie: www.bociany.edu.pl i tam też czytamy: *Jaja są początkowo białe, potem brązowawe z plamkami. Wielkość przeciętna 73x52 mm, większe, niż jaja kacze a mniejsze niż jaja gęsie. Przeciętna waga jaja to 110 g, co stanowi około 3,4% wagi dorosłego bociana. Ilość jaj zależy też od warunków atmosferycznych i obfitości pożywienia. Wysiadywanie jaj trwa 33-34 dni. Jajeczka są często przewracane dziobem przez rodzica, by zapewnić przewietrzenie i równomierne ogrzewanie. Oba ptaki wysiadują po równo, choć bywa, że samiec czasem nawet więcej. W nocy wysiaduje tylko samica. W czasie wysiadywania każdy z rodziców sam stara się o pożywienie dla siebie.* Tekst i foto: **(mn)**

NA LIDZE

W środowe popołudnie 29 kwietnia, o godz. 18.30 blisko 50 zawodników grup młodzieżowych KS Kuźni Ustroń wraz z opiekunami wyruszyło do Bielska-Białej. Tradycyjnie jechaliśmy na mecz. Jednak nie było to kolejne spokanie rozgrywane w ramach ligowych rozgrywek lecz... wyjazd na ostatni mecz sezonu Ekstraklasy Polskiej pomiędzy drużynami TS Podbeskidzie Bielsko Biała i Lech Pozań!!! Na nowym Stadionie Miejskim w Bielsku zameldowaliśmy się równo godzinę przed meczem. Szybka i sprawna odprawa przy wejściu na stadion, a następnie przywitanie i odprowadzenie na sektor położony bardzo blisko płyty boiska przez panią Paulinę - koordynatora naszego wyjazdu - pozwolił nam przyjżeć się przygotowaniom piłkarzy do meczu. Oprawa widowiska, flagi, doping licznie zgromadzonej publiczności, piękny stadion, choć jeszcze nie całkiem ukończony spowodował dreszczyk pozytywnych emocji u każdego z nas!!! Na koniec, niestety przegranego spotkania, spotkała nas miła nagroda za doping podczas pojedynku drużyn. Zawodnicy Podbeskidzia podeszli do naszego sektora przybili „piątki” wszystkim zawodnikom, rozdawali autografy i chętnie pozowali do wspólnych zdjęć!!! A żeby tego było mało do pamiątkowego zdjęcia, uwieczniającego jakże udany wieczór, został poproszony Kamil Kosowski, 60-krotny reprezentant Polski, obecnie ekspert jednej ze stacji sportowej w TV. Wyjazd był ekscytującym przeżyciem, które możliwe było dzięki pomocy naszego trenera Adriana Sikory. **(MŻ)**

REKLAMA

KREDYT GOTÓWKOWY
DO 150 000 ZŁ
ODBIERZ GOTÓWKĘ NAWET W 1 DZIEŃ!
Getin Bank USTROŃ
ul. Grażyńskiego 1
tel. 33 854 25 22
getinbank.pl
GET IN BANK
Szczegółowe warunki oferty dostępne w placówce banku. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.

Uhonorowani stanęli przy swoich portretach. Fot. W. Suchta

SPORTOWCY NA SCENIE

Podczas Ustrońskiej Majówki najlepszym sportowcom i trenerom z Ustronia wręczono nagrody burmistrza w wysokości 1-2 tys. zł za wybitne osiągnięcia w 2014 r. 30 października 2014 r. radni podjęli uchwałę o przyznawaniu takich nagród. Regulamin stanowi, że nagrody są przyznawane za udział w Olimpiadzie, Paraolimpiadzie, mistrzostwach świata, pucharze świata, mistrzostwa Europy, za miejsca 1-3 w pucharze i mistrzostwach Polski, powołanie do kadry Polski, a także trenerom, których zawodnicy, drużyny zdobyli medale mistrzostw Polski lub województwa, przy czym pod uwagę bierze się oficjalne zawody organizowane przez ogólnopolskie związki.

Na scenie rynku nagrody i statuetki wręczali wiceprzewodnicząca Rady Miasta Anna Rottermund i burmistrz Ireneusz Szarzec. Prowadzący uroczystość wręczania Zdzisław Brachaczek prezentował kolejnych wyróżnionych następująco:

Katarzyna Wąsek – uwielbia zimno, krętą stromą drogę i szybką jazdę. Jest wicemistrzynią Polski juniorów w slalomie, slalomie gigancie i dwuboju. Zajęła również - I miejsce w slalomie w zawodach FIS na Pradziadzie i w Finlandii,

Piotr Bejnar – drużyna piłki ręcznej juniorów młodszych MKS Ustroń pod okiem tego trenera zdobyła wicemistrzostwo województwa śląskiego juniorów młodszych Śląskiego Związku Piłki Ręcznej i awansowała do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski zdobywając II miejsce, a tym samym awans do półfinałów Mistrzostw Polski, gdzie zajęła 4 miejsce.

Mateusz Malina – część swojego życia spędza pod wodą. Pobił rekord świata w pływaniu na jednym oddechu pod wodą bez płetw w konkurencji DNF (Dynamic without Fins) 226 m. Ustanowił Rekord Polski w nurkowaniu przy użyciu jednego wdechu na głębokość 113 m w konkurencji FIM (Free Immersion), podczas udziału w Pucharze Świata, Vertical Blue 2014 na Bahamach. Uzyskał tytuł basenowego Mistrza Polski we freedivingu i wygrał V Barbórkowy Puchar Śląska we freedivingu.

Kajetan Kajetanowicz – uwielbia szybką jazdę i robi to skutecznie. Był czterokrotnym Mistrzem Polski w Rajdach Samochodowych, a w 2014 r. z dużym powodzeniem zadebiutował w Mistrzostwach Europy osiągając w klasyfikacji generalnej 4 miejsce.

Jarosław i Marcin Szeja – są braćmi, tworzą też razem załogę, nie przeraża ich szybkość. W 2014 roku zdobyli - II wicemistrzostwo Polski w klasyfikacji generalnej 2 WD w Rajdach Samochodowych i Mistrzostwo Polski w klasie 6F w Rajdach Samochodowych. Drugie miejsce w klasyfikacji samochodów z napędem na 2 koła.

Uhonorowaniu stanęli przy swoich portretach, po czym złożyli na zdjęciach autografy. **Wojsław Suchta**

LATAWCE NA STADIONIE

Bardzo dobre warunki atmosferyczne panowały 30 kwietnia podczas Miejskich Zawodów Latawcowych. Słoneczna pogoda, bezchmurne niebo, lekki wiatr i temperatura ok. 23°C sprawiły, że 28 uczestników, nauczyciele, organizatorzy i sędziowie przyjemnie spędzili czas na stadionie Kuźni Ustroń. W zawodach uczestniczyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2, nr 3 oraz z Gimnazjum nr 1.

Jury w składzie: Ryszard Szymkiewicz, Paweł Chwastek, Katarzyna Rymanowska przyznało następujące miejsca: latawce płaskie – kategoria szkoły podstawowe: 1. Paulina Troszok SP-2, 2. Malwina Smyk SP-2, 3. Grzegorz Hussar SP-3, 4. Oliwia Smyk SP-2, 5. Sebastian Konieczny SP-2, 6. Agnieszka Wróblewska SP-3, 7. Emanuel Knopek SP-2, 8. Karolina Białożyt SP-2, gimnazja: 1. Paulina Piotrowska, 2. Ewa Skałka, 3. Patryk Burawa – wszyscy z G-1; latawce skrzynkowe – kategoria szkoły podstawowe i gimnazjalne: 1. Mikołaj Bereżański SP-2, 2. Krzysztof Wróblewski G-1, 3. Franciszek Mynarz G-1, 4. Dawid Sikora SP-2, 5. Bartosz Dusza SP-2. Klasyfikacja drużynowa (brano pod uwagę 4 zawodników z danej szkoły z największą liczbą punktów): 1. Szkoła Podstawowa nr 2, 2. Gimnazjum nr 1, 3. Szkoła Podstawowa nr 3.

Wszyscy uczestnicy Miejskich Zawodów Latawcowych otrzymali długopisy, wafelki, opaski odblaskowe i smycze. Zdobywcy pierwszych, drugich i trzecich miejsc opuszczali stadion z dyplomami i nagrodami rzeczowymi, ufundowanymi przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka" w Ustroniu – organizatora zawodów. **(mn)**

Jury oceniało prace 28 zawodników. Fot. K. Marciniuk

Finał kampanii. Kandydaci starają się zwrócić na siebie uwagę korzystając nawet z poetyki portretów pamięciowych z listów gończych. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Usługi pralni chemicznej, pranie dywanów, magiel. Sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-51-97.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Klejenie, spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Do wynajęcia kiosk 12m^2 w centrum. 606-64-1114.

Restauracja poszukuje pomoc kuchenną. 606-64-1114.

Iglaki ozdobne - szkółka. 691-845-124.

Malowanie dachów, pokrywanie papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Mieszkanie 62m^2 wynajmę. 502-527-924.

Deweloper sprzeda mieszkanie. 502-527-924.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-33-34.

DYŻURY APTEK

7-8.5	**Dr. Zdrowitt**	**ul. Daszyńskiego 73**	**tel. 853-63-22**
9-10.5	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
11-12.5	**Rumiankowa**	**ul. Skoczowska 76**	**tel. 300-30-40**
13-14.5	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

7 V 16.30 Doroczne sadzenie drzew (pod warunkiem, że nie będzie padał deszcz), *pole biwakowe pod Małą Czantorią*
8 V 17.00 Wystawa ceramiki i malarstwa Jadwigi, Sylwii i Magdaleny Jaeschke, *Muzeum Ustrońskie*
8 V 19.00 Koncert Muzyki Chrześcijańskiej, *rynek*
9 V 8.00 Pchli Targ, *plac targowy*
9 V 11.00 Beskidia Downhill, *Palenica*
10 V 11.00 Beskidia Downhill, *Palenica*
16 V 10.00 Wyścig Szosowy o Puchar Równicy, *rynek*
16 V 17.00 Ilustrowany wykład Aleksandra Dordy, *Muzeum Marii Skalickiej*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

W Lipowcu padają pszczoły. Padają ofiarą zatrucia pestycydami, które używane są do opryskiwania zbóż, innych roślin uprawnych i owoców. – Pszczoły wracają do ula, mają oblepione pyłkiem odnóża, ale tylko się przewracają i padają - mówią pszczelarze z Lipowca, którzy wraz Janem Penkalą, prezesem Koła Pszczelarzy w Ustroniu przyszli w tej sprawie do redakcji. Są rolnicy światli, rozsądni, którzy wiedzą, jak i kiedy prowadzić opryski. Niestety nie wszyscy się przejmują zasadami bezpieczeństwa – dodają. – Najgorsze jest to, że podtrute pszczoły zakażają inne. Toksyczne opary unoszą się w ulu, zabijając kolejne owady. Młode są słabe i w większości umierają. Niektórzy hodowcy z Lipowca stracili trzecią część pszczół. Wymiatają z uli nawet pół kilograma owadów.

* * *

22 kwietnia Jednostka Ratowniczo Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej przyjęła zgłoszenie od wędkarzy z koła PZW w Ustroniu, którzy powiadomili o zanieczyszczeniu Młynówki na Polanie. Tłusta substancja zauważona została przed stawem rybnym. Nie wiadomo kto ją wylał. – O zanieczyszczeniu potoku Młynówka poinformowaliśmy Straż Pożarną ok. godz. 22.05 – mówi przewodniczący koła PZW w Ustroniu Jan Goliszewski. Przed godziną 22 przyszliśmy zamknąć dopływ wody do stawu i zauważyliśmy, że cała powierzchnia Młynówki przed wlotem do stawu pokryta jest gęstą, oleistą mazią, jak się potem okazało, olejem.

* * *

Z rozmowy z janem Drózdem. ***Lubimy rozmawiać o anomaliach pogodowych, czy pan też ma czasem wrażenie, że natura robi sobie z nas żarty?*** *Pogoda potrafi być kapryśna , ale ja bym o anomaliach nie mówił. Po zimie zawsze przychodzi wiosna, potem lato, czasem gorące i suche, czasem deszczowe, ale taki mamy klimat. Przy uprawach są takie krytyczne momenty, w których pogoda może zdecydować o jakości i ilości zbiorów. Potrzebna jest wilgoć w czasie wzrostu ziarna. Wtedy rośliny muszą jej mieć pod dostatkiem, żeby nasiona były dorodne. Jeśli w tym czasie przyjdzie susza, ziarno się spiecze, będzie małe, niewykształcone. Automatycznie plony są wtedy niższe. To się zdarza, ale nie zależy od miesiąca, bo zboże może się kłosić w połowie maja, w połowie czerwca. Wiosną niczego konkretnego na temat plonów nie można powiedzieć. Może się dobrze układać, a potem przyjdzie jeden dzień, tak jak na przykład dokładnie rok temu w Lipowcu, kiedy oberwanie chmury i powódź zniweczyły pracę rolników.*

* * *

We wtorek, 26 kwietnia w kościele parafii Brata Alberta na Zawodziu poświęcono i wmurowano kamień węgielny poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II. (...) Po kazaniu ksiądz T. Serwotka poprosił o podpisanie aktu wmurowania kamienia bp. T. Rakoczego, ks. R. Wojnara, burmistrza I. Szarca, fundatora A. Kędzierskiego, architekta i kierownika budowy. Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Trochę szaleństwa

Do tego , aby dwoje ludzi zbliżyło się do siebie i stworzyło razem zgrane, zgodne małżeństwo potrzeba zapewne sporo czasu i wspólnych przeżyć. Tak było zapewne i w naszym małżeństwie. Zapewne, przynajmniej na początek, nie odpowiadałem temu, jak sobie moja Żona wyobrażała przyszłego męża. Wychowana bez ojca, który zmarł, gdy miała ledwie pięć lat, sadziła, że mężczyzna to taka dwunożna istota, która potrafi w domu wszystko naprawić. A tymczasem trafił się jej humanista, który teoretycznie wiedział jak, coś trzeba zrobić, ale w praktyce okazywał się nieporadny, bo nigdy wcześniej tego nie robił. Do tego okazywało się, że miewa nieraz dość niezwykłe, dość szalone pomysły. A ona chciała mieć męża, który zawsze będzie poważnym człowiekiem. I trwało nieco czasu nim staliśmy się zgodnym, wręcz idealnym małżeństwem, rozumiejącym się bez słów. I myślę, że wszystkie małżeństwa, nawet te najlepsze, potrzebują czasu, aby się dobrze zrozumieć i umieć żyć zgodnie ze sobą, mimo wszelkich różnic między nimi. A do tego prowadzić ciekawe życie.

Zawsze uważałem, że życie trzeba traktować poważnie. I z tym się zgadzaliśmy. Dodawałem jednak, że w życiu potrzeba odrobiny szaleństwa, która sprawia, że ono lepiej smakuje. Niełatwo było mi do tego przekonać moją Żonę, ale w końcu zgodziła się ze mną. I bywało, że też miewała szalone pomysły i robiła rzeczy, które wykraczały poza to, co uważa się zwykle za dopuszczalne i możliwe.

Takie szalone, ryzykowne pomysły i wynikające z nich przygody, zdarzały nam się nieraz podczas urlopowych wyjazdów. Trafiały nam się niebezpieczne przygody w górach, choćby wtedy, gdy w Karkonoszach postanowiliśmy przejść z grani w dolinę przez powalone drzewa po straszliwym huraganie i w środku wiatrołomu zaskoczyła nas potężna burza, szalejąca nad nami przez pełne dwie godziny, uniemożliwiając nam jakikolwiek ruch. Albo wtedy, gdy zostawiłem rodzinę w rumuńskich Karpatach, bo zachciało mi się zdobywać najwyższy szczyt, a potem po ciemku szukałem moich bliskich, którzy mi się zgubili.

Miewaliśmy też inne szalone pomysły. Kiedy mieliśmy przeprowadzić się do nowego mieszkania, chcieliśmy mieć w nim coś nowego. Kupiliśmy w Cieszynie piękną, białą lampę, a potem przechodziliśmy koło sklepu meblowego. Któreś z nas wymyśliło, że wejdziemy do tego sklepu. I zobaczyliśmy piękny, biały komplet mebli do sypialni, w stylu Ludwika XVI. Komplet pasował idealnie do naszej lampy. Policzyliśmy wszystkie nasze pieniądze i okazało się, że nam starczy na kupno mebli i ich transport do Ustronia. Za ostatnie złotówki kupiliśmy bilety w autobusie do Ustronia i dojechaliśmy do domu. I tak zmieniliśmy starą przedwojenną sypialnię na nową, będącą już naszą i przez nas wybraną.

Kiedyś wracając z urlopu w Hiszpanii postanowiliśmy odwiedzić naszego najstarszego syna. Mieliśmy do niego 1.700 kilometrów. I dokonaliśmy szaleńczego wyczynu. W ciągu siedemnastu godzin przejechaliśmy wzdłuż całą Europę od Morza Śródziemnego po północno- zachodnie Niemcy.

A i w pracy zawodowej nie zawsze kierowaliśmy się wyrachowaniem i zdrowym rozsądkiem. Bywało, że potrzebna była odrobina, a może i więcej, szaleństwa, aby porywać się na dokonywanie rzeczy, które w tamtych okolicznościach, były niemożliwe do dokonania. Choćby przy kolejnych budowach, kiedy nie mieliśmy do dyspozycji ani pieniędzy, ani materiałów, ani wykonawców. Przy okazji mojego jubileuszu jeden z moich współpracowników wspominał jak szokowałem ich swoimi szalonymi pomysłami przy kolejnych budowach czy imprezach, a najbardziej tym, że te pomysły udawało mi się zrealizować.

Wciąż od czasu do czasu, mam skłonność do rzeczy ryzykownych i szalonych. Chociaż moje możliwości są już coraz mniejsze. Niemal jedynym moim szaleństwem jest teraz wydawanie na własny koszt moich książek i to w dość dużych nakładach, jak na obecne czasy. Tak jak to było w ubiegłym roku, gdy równowartość całorocznej emerytury wydałem na wydanie moich książek. Uważam, że trochę szaleństwa potrzeba, aby życie było udane. Z tym tylko, że swoją skłonność do szaleństwa trzeba umieć trzymać w ryzach i nad nią panować. Przez wiele lat moje zapędy hamowała i korygowała moja Ukochana Żona. **Jerzy Bór**

FELIETON

Góry

Im człowiek starszy, tym więcej jubileuszy i rocznic musi obchodzić. W życiu naszym są daty związane z ważnymi wydarzeniami osobistymi i rodzinnymi, ale też wspominamy daty związane z naszymi życiowymi pasjami.

Moją pasją są góry. Nie wiem, ale to chyba zasługa tego, że zawsze mieszkałem w miejscu, skąd było do nich blisko, na wyciągnięcie ręki, czy to było na Leszczynach, bądź Hulance w Bielska-Białej, czy w Żywcu, Cieszynie, czy Ustroniu.

Jak pisze mój ulubiony egzegeta, kardynał Gianfranco Ravarsi, w dopiero co wydanej w Polsce książce: *„Gdzie mieszkasz Panie? Symbole w przestrzeni Biblii”*: „Otóż góra we wszystkich religiach jest właśnie symbolem transcedencji – wyobrażanej zawsze gdzieś w górze (chociaż faktycznie jest po prostu ponad tym wszystkim, co jest stworzone i ograniczone, a więc zawiera i przekracza każdy kierunek) – nieskończoności i wieczności. Dzieje się tak prawdopodobnie na podstawie symboliki wyprostowanej pozycji człowieka, który u szczytu posiada najszlachetniejszą część, czyli głowę. W ten sposób od najdawniejszych form religijności wertykalność gór, których szczyty przenikają niebiosa i są otulone chmurami jak płaszczem tajemnicy, staje się symbolem boskości.”

W góry wprowadził mnie mój śp. Ojciec, W wieku młodzieńczym ojciec był turystą i narciarzem w Karpatach Wschodnich. Po wypędzeniu ze Lwowa swoją pasję do gór przeniósł w góry Beskidu Małego i Beskidu Śląskiego. Nie było niedzieli, abyśmy nie byli na wycieczce w górach. Od szóstego roku życia jeździłem z rodzicami na nartach. Najczęściej wychodziliśmy na Magurkę Wilkowicką, Chrobaczą Łąkę, Dębowiec, Stefankę, Błatnią. Potem wyjeżdżaliśmy koleją linową na Szyndzielnię i wychodziliśmy na Klimczok.

W 1965 roku (czyli 50 lat temu) ojciec zabrał mnie na wczasy do Zakopanego. W Tatrach rozpoczęliśmy najpierw od dolinek, potem była Sarnia Skała, Kopieniec, Kasprowy Wierch, Beskid. Udało mi się wejść na Giewont. Już następnego roku po odbyciu kursu teoretycznego i skałkowego w Jurze, w Dolinie Kobylańskiej, zacząłem się wspinać w Tatrach - na obozie szkoleniowym na Hali Gąsienicowej. Taternictwo letnie uprawiałem nieprzerwanie przez następne lata. Zimowe od 1974 roku. Pierwsza moja wyprawa w góry Norwegii miała miejsce w 1976 roku. Potem były wyjazdy w góry Bułgarii i Słowenii. Wreszcie, od 1980 roku zacząłem uprawiać alpinizm. Kolejne lata, to wyjazdy w Alpy, rejon Zermatt, Saint Moritz i Chamonix. Były wyprawy w argentyńskie Andy i na Kilimandżaro. Brakuje mi Himalajów. Ale, czy można marzyć o Himalajach mając 67 lat?

Prezesura w Bielskim Klubie Alpinistycznym zobowiązuje mnie do zorganizowania wyprawy w góry najwyższe. Trwają przygotowania. W tym roku mija 150 rocznica zdobycia Matterhornu w Alpach Walijskich. Na Matterhorn wszedłem, 35 lat temu, czyli w 1980 roku. My, zdobywcy pojedziemy tam jeszcze raz, aby … zobaczyć tę jedną z najpiękniejszych gór świata. Młodzi będą się na nią wspinać.

Znakomity religioznawca Mircea Eliade, pisze: „Każdy człowiek jako *homo religious* ma w sobie zakorzenioną potrzebę organizacji rzeczywistości wokół idei środka, centrum, któremu przydaję walor sakralności, czyli możliwości kontaktowania się ze sferą nadprzyrodzonego. Kiedy szaman Czarny Łoś opisuje swoje objawienie, mówi o górze w kraju Dakotów, która stanowi centrum świata, ale dodaje: „góra kosmiczna jest wszędzie”.

Święty Jan Paweł II - Wielki Turysta, będąc w Alpach, w masywie Mont Blanc, na Mont Chetif, w dniu 7.09.1986 roku, powiedział: „Jakże sugestywny jest świat oglądany z wysoka, ta wspaniała panorama obserwowana w perspektywie całości! Oczy są nieznużone w zachwycie, serce wzlatuje jeszcze wyżej. W duszy rozbrzmiewają słowa liturgii *„Sursum corda”*, które są zachętą do tego, by wznosić się coraz wyżej, ku nieprzemijającym rzeczywistościom poza granice czasu, ku przyszłemu życiu. *„Sursum corda”* jest wezwaniem skierowanym do każdego człowieka, by przekraczał samego siebie, by szukał – jak mówi św. Paweł - „tego co w górze”, *„que sursum sunt querite”. (*Kol 1,15-16)

I to jest najważniejsze w naszym życiu! **Andrzej Georg**

ZNP POD SIATKĄ

25 kwietnia odbył się 11, a 1. w Ustroniu Turniej Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty. Organizatorem Turnieju była Sekcja Emerytów i Rencistów oraz Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ustroniu. W Turnieju wzięło udział sześć drużyn: 2 żeńskie z Goleszowa i Ustronia i 4 męskie z Cieszyna, Goleszowa, Skoczowa i Ustronia. Zaszczycili nas swoją obecnością i złożyli graczom życzenia zwycięstwa oraz powrotu do domu bez kontuzji: Jolanta Krajewska-Gojny wiceburmistrz Miasta Ustroń, prezes oddziału ZNP w Skoczowie Agata Wrona, prezes oddziału ZNP w Goleszowie Henryk Mróz. Rywalizacja była bardzo zacięta, a gra stała na wysokim poziomie. Ostatecznie wśród kobiet zwyciężyła drużyna z Goleszowa, drugie miejsce zajęły nasze ustrońskie dziewczyny, natomiast wśród mężczyzn pierwsze miejsce wywalczyli panowie z Cieszyna, drugie miejsce drużyna skoczowska, trzecie Ustroń, czwarte Goleszów. Puchary i dyplomy wręczyli przewodniczący Rady Miasta Ustroń Artur Kluz oraz Maria Tkocz wiceprezes Okręgu Śląskiego ZNP. Jak zawsze na naszych imprezach, tak i teraz panowała sympatyczna atmosfera, którą dodatkowo uprzyjemniał nasz konferansjer Karol Chraścina. Wszystkim zawodnikom składam gratulacje, a kolegom: Bogdanowi Kozielowi i Edwardowi Słowickiemu podziękowania za zorganizowanie Turnieju. Dyrektorom szkół: SP-1 Iwonie Kulis i SP-2 Grażynie Tekielak za udostępnienie sal gimnastycznych i zaplecza kuchennego. Dziękuję sędziom: Edwardowi Gruszczykowi, Zbyszkowi Gruszczykowi i Piotrowi Bejnarowi za obsługę sędziowską. Dziękuję i do zobaczenia za rok.

prezes Oddziału ZNP
Ewa Lankocz

DOGODNE OKAZJE

LKS Pruchna - KS Kuźnia Ustroń 1:0 (0:0)

Im bliżej końca rozgrywek ligi okręgowej, tym ciekawiej. Po sześciu wygranych spotkaniach Kuźnia odnosi pierwszą porażkę w rundzie wiosennej. Mimo zdecydowanej przewagi w tym meczu strzały Kuźni były niecelne lub bronił dobrze dysponowany bramkarz Pruchnej.

Pierwsza połowa to przewaga Kuźni. Są też sytuacje bramkowe, niestety zabrakło skuteczności. Strzał Adriana Sikory wybija z bramki obrońca. W drugiej sytuacji sam na sam zabrakło trochę szczęścia, a była to próba przelobowania piłki nad bramkarzem, który interweniował poza polem karnym. W 50 min. spotkania Kuźnia traci piłkę w środkowej strefie co skrzętnie wykorzystuje drużyna z Pruchnej i po dośrodkowaniu zdobywa zwycięskiego gola. Kuźnia przystępuje do ataku i praktycznie nie opuszcza połowy gospodarzy. Strzela Jacek Juroszek, dwukrotnie z dystansu grający trener Mateusz Żebrowski, okazje ma też A. Sikora. Zabrakło jednak skuteczności.

Po meczu trener Kuźni mateusz Żebrowski powiedział:
– Mogliśmy prowadzić dwoma bramkami po pierwszej połowie. Niestety nie udało się wykorzystać dwóch dogodnych sytuacji, a w drugiej połowie po stracie bramki mieliśmy jeszcze co najmniej trzy dogodne okazje. Jak na jeden mecz sytuacji sporo, martwi to, że nie udało się ich wykorzystać i przegraliśmy pierwszy mecz. Nie ma tragedii, ale wiadomo, że każdy wychodzi na boisko, by wygrywać. Była szansa wejść na drugie miejsce w tabeli. Mamy jeszcze dziewięć kolejek do końca sezonu i będziemy starali się w miarę regularnie zdobywać punkty. O utrzymanie walczą drużyny z dołu tabeli, a mogą z ligi okręgowej spaść do klasy „A” nawet cztery. Nikt tanio skóry nie sprzedaje.

W środę, już po oddaniu gazety do drukarni, Kuźnia grała zaległy mecz z Koszarawą, natomiast w sobotę 9 maja jedzie do Dankowic.

* * *

Pierwszy punkt w rozgrywkach klasy „B” zdobyli piłkarze KS Nierodzim remisując na wyjeździe z Rudnikiem 1:1.

Wojsław Suchta

1	Landek	21	52	59:17
2	Wisła	21	45	71:26
3	**Kuźnia**	**21**	**43**	**42:18**
4	Dankowice	21	42	61:32
5	Skoczów	21	38	45:32
6	Bestwina	21	36	33:27
7	Cięcina	21	32	36:35
8	Żabnica	21	28	46:44
9	Cisiec	21	25	34:41
10	Czechowice	21	25	25:32
11	Pruchna	21	24	23:29
12	Porąbka	21	21	23:49
13	Koszarawa	21	20	29:38
14	Cieszyn	21	18	29:52
15	Chybie	21	15	23:59
16	Jaworze	21	10	19:66

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.5.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.5.2015 r.